

## Deklaracja o nieagresji pomiędzy Polską a Niemcami

BERLIN, 16.11. Biuro Wolfa ko-  
wczoraj przed południem w obec-  
ności ministra spraw zagranicznych  
Neuratha posła polskiego p. Lip-  
skiego, który mu złożył wizytę po-  
wołaną.

Wymiana zdań na temat stosun-  
ków niemiecko - polskich wykaza-  
ła zupełną zgodność obu rządów w  
ich zamiarze traktowania na dro-  
dze bezpośrednich rokowań spraw,  
dotyczących obu krajów, oraz dla  
utrwalenia pokoju w Europie i  
wyrzeczenia się w stosunkach mię-  
dzy sobą wszelkiego uciekania się  
do siły.

BERLIN 16.11. Wiadomość o roz-  
mowach ministra Lipskiego z kan-  
clerem Hitlerem przyniosła pierw-  
szy „Berliner Börsen Kurrier“ w  
ukazującym się późnym wieczorem  
wydaniu prowincjonalnym, umiesz-  
czając komunikat Biura Wolfa na  
naczelnym miejscu numeru.

Wiadomość opatrzona jest tytu-  
łem podanym tłustym drukiem:  
„Bezpośrednie rokowania z Warsza-  
wą — poseł polski u Hitlera“.

Wiadomość lotem błyskawicy  
rozeszła się w późnych godzinach  
wieczornych po mieście, wywołują-  
jąc, zwłaszcza wśród koresponden-  
tów zagranicznych, olbrzymie wra-  
żenie.

Ogólnie podkreślają znaczenie  
rozmowy, wskazując przedewszyst-  
kiem na ostatnie zdanie komunika-  
tu oficjalnego.

Zdaniem korespondentów, treść  
komunikatu wskazuje na poważny  
krok naprzód w obecnej zawilej  
sytuacji europejskiej.

Podany wyżej komunikat biura  
Wolfa donosi o wydarzeniu pierw-  
szorzędnej wagi: rozmowa wczoraj-  
szą pomiędzy kanclerzem Hitle-  
rem a posem Rzplitej min. Lip-

skim wysuwa się na czoło wypad-  
ków politycznych.

Doniosłość zawartych w tym  
komunikacie oświadczeń jest tem  
większa, jeżeli przytoczymy so-  
bie, że Rzesza Niemiecka wystąpi-  
ła z Ligi Narodów i zobowiązania  
względnie państw, należących do  
Ligi, mogła uważać za nieważące  
dla siebie.

Rozmowa wczorajsza jest now-  
ym pogłębieniem polityki polsko-  
niemieckiej, pogłębieniem, które  
przyszło stopniowo. Przypomnieć  
trzeba na tem miejscu, że d. 4 maja  
ukazał się następujący komunikat  
biura Wolfa:

— Poseł polski w Berlinie p. Wysoc-  
ki odwiedził d. 2 maja r. b. kanclerza  
Rzeszy, Hitlera. Rozmowa, w której u-  
czestniczył minister spraw zagranic-  
nych v. Neurath, dotyczyła aktualnych  
zagadnień politycznych, które odno-  
są się do stosunków polsko - niemieckich.

Kanclerz podkreślił zdecydowany za-  
miar rządu niemieckiego utrzymania  
swojego nastawienia i postępowania jak-  
najbardziej w ramach istniejących trak-  
tatów.

Poza tem kanclerz Rzeszy wyraził  
życzenie, aby oba kraje swe wspólne  
interesy rozpatrywały i traktowały bez  
nam etności.

Tak brzmiał komunikat z dnia 4  
maja.

Widzimy, jak w ciągu 6 zgorą-  
mięsięcy polityka polsko - niemiecka  
pogłębiła się, wpływając na po-  
głębienie pokojowej polityki euro-  
pejskiej.

Deklaracja o nieagresji, zawarta  
w komunikacie z dn. 15 b. m., po-  
czynna wypełniać lukę, która istnia-  
ła od czasu systemu Locarneskiego-  
go. System ten, jak wiemy, był  
przyczyną braku równowagi w sta-  
nie bezpieczeństwa Europy, wpro-  
wadzając rozróżnienie pomiędzy  
zachodem i wschodem.

Dziś ta różnica zniknie: równo-  
wagę zachodniej odpowiadać be-

dzie równowaga na wschodzie.  
Lylko wtedy może istnieć trwały  
pokój w Europie.

Stosunek Polski do Niemiec, za-  
rysowany w emuncjach z dn. 4  
maja i 15 listopada — to akty da-  
sze twórczej polityki polskiej.

Opiera się ona na granitowych stu-  
pach poszanowania zobowiązań i  
umów międzynarodowych i niena-  
ruszalności naszych sojuszków. Po-  
lityka ta stawia sobie zadania o-  
kreślone w granicach realizmu. O-  
siąga wyniki, które, jak dzisiejsza  
deklaracja o nieagresji, mówią sa-  
me za siebie.

### Głosy prasy niemieckiej

BERLIN, 16.11. Cała prasa za-  
mieszcza na naczelnym miejscu  
komunikat o rozmowie kanclerza  
Hitlera z posem Lipskim, podkre-  
ślając znaczenie tego spotkania już  
w samych tytułach:

„Doniesie rozmowy niemiecko-  
polskie“ („Germania“).

„Próby porozumienia z Polską“  
 („Boersen Zeitung“).

„Wyrzeczenie się przemocy —  
bezpośrednie rozmowy niemiecko-  
polskie“ („Berliner Tageblatt“).

„Rokowania z polską postanowio-  
ne — wzajemne zrzeczenie się sto-  
sowania przemocy — nowy poseł  
polski u Hitlera w obecności Neu-  
ratha“ („Lokal Anzeiger“).

Trzy najważniejsze dzienniki  
opatrują komunikat dłuższymi kome-  
ntarami.

W „Berliner Tageblatt“ pisze Pa-  
weł Schaeffer:

„Komunikat rządu niemieckiego po-  
krywa się z deklaracją z kwietnia b. r.  
We wczorajszym oświadczeniu jed-  
nak poza wyrzeczeniem się wszelkiej  
przemocy, wyrażono ponadto zamiar  
prowadzenia rozmów bezpośrednio.  
Rozmowy już się rozpoczęły, a przez  
ogłoszenie treści rozmowy kanclerza

o nowym posem polskim, nadano im  
szczególną wagę.

Wszystko to jest przedewszystkiem  
pocieszające i rokuje nadzieje, że w  
stosunkach niemiecko - polskich, które  
konieczność wymaga wyjaśnienia i  
mieszczą w sobie tyle sprzecznych  
ze sobą celów, niebawem spryska się wy-  
nik konkretny.

Dla sytuacji międzynarodowej zna-  
czenie komunikatu nie da się jeszcze  
przewidzieć. Francja wysuwa stale ja-  
ko argument konieczność uzgodnienia  
swojego stanowiska w sprawach rozbro-  
jeniowych z zobowiązaniami wobec  
swoich sojuszników, do których należy  
i Polska.

Te względy podniósł właśnie ostat-  
nio Sarraut w izbie deputowanych.

Bezpośrednie porozumienie Niemiec  
z Polską musiałoby Francji ułatwić  
gest uprzejmości wobec Niemiec, ponie-  
waż w tych warunkach konieczność  
udzielenia ochrony jej sojusznikom  
wschodnim upada w tym samym stop-  
niu, w jakim ci ostatni zapewniają sobie  
przyjazne stosunki z Niemcami.

Jeżeli Paryż życzy sobie ugody z  
Niemcami, to trudno wyobrazić sobie  
lepszy wstęp do tego, niż ta faza sto-  
sunku niemiecko - polskiego. Nawiaza-  
nie bezpośrednich rokowań między  
Berlinem a Warszawą musi logicznie  
pociągnąć za sobą taką samą procedurę  
między Berlinem a Paryżem.

### Dolar 5.35

#### Brak odbiorców w Warszawie

Wczorajsze zebranie giełdy  
dewizowej odbyło się pod zna-  
kiem dalszego spadku waluty a-  
merykańskiej. Kurs dolara gotów-  
kowego obniżył się o blisko 9  
punktów i notowany był w go-  
dzinach przedgiełdowych po  
5.35, a po giełdzie po 5.31.

Bank Polski płacił za bankno-  
ty dolarowe 5.28—5.25.  
Kurs wypłaty telegraficznej na

Nowy Jork obniżył się w porów-  
naniu do dnia wczorajszego o  
dalsze 8 punktów, t. j. do 5.29,  
a kurs dewizy na Nowy Jork o  
7 punktów do 5.28.50.

Pomimo niskiego kursu zaofia-  
rowanie dolarów na giełdzie  
wczorajszej w Warszawie było  
dość duże, przy braku odbior-  
ców.

### 65 samolotów bombowych nad granicą mandżursko-sowiecką

LONDYN, 16.11. Z Charbina  
donoszą, że rząd sowiecki prze-  
rzucił ostatnio znaczną ilość sa-  
molotów wojskowych z Białoru-  
si i Ukrainy sowieckiej na Da-  
leki Wschód.

W Chabarowsku i Błagowie-

szczeńsku oczekiwane jest przy-  
bycie eskadry lotniczej, złożonej  
z 65 samolotów bombardujących,  
które mają objąć służbę wywia-  
dowczą na granicy mandżursko-  
sowieckiej.

### Przeciw Żydom demonstracje studentów węgierskich

BUDAPESZT, 16.11. Na uli-  
cach Debreczyna odbyły się de-  
monstracje młodzieży akademickiej  
przeciwko Żydom. Demon-  
stranci wznosili okrzyki na cześć  
Hitlera.

Gdy akademicy poczęli demo-

lować sklepy żydowskie, policja  
przy użyciu pałek gumowych  
rozpedziła demonstrantów.

Przyczyną demonstracji było  
podobno sprowokowanie dwu  
akademików przez pewnego han-  
dlowca żydowskiego.

### Sobowtóry van der Lübbego i Bułgarów

BERLIN, 16.11. Sensacją wczoraj-  
szej rozprawy sądowej o  
podpalenie Reichstagu było zjawie-  
nie się przed sądem świadka  
Rosnera, który mieszkał w  
Berlinie, przebywał często w to-  
warzystwie Dymitrowa.

Rosner mieszka obecnie w Pra-  
dze i przybył na proces za gło-  
sem żelaznym.

Zewnętrznym swoim wyglą-  
dem, jak i wzrostem przypomina  
nieco oskarżonego van der Lub-  
bego.

— W r. 1932 — oświadczył Rosner  
— byłem około 8 razy w restauracji  
Bayernhof w Berlinie. Siedziałem za-  
wsze we dwóch. Lubbego widziałem  
raz pierwszy dopiero wczoraj na roz-  
prawie, przedtem nigdy go nie widziałem.

Kiedy Rosner usiłuje tłuma-  
czyć różne dalsze szczegóły o

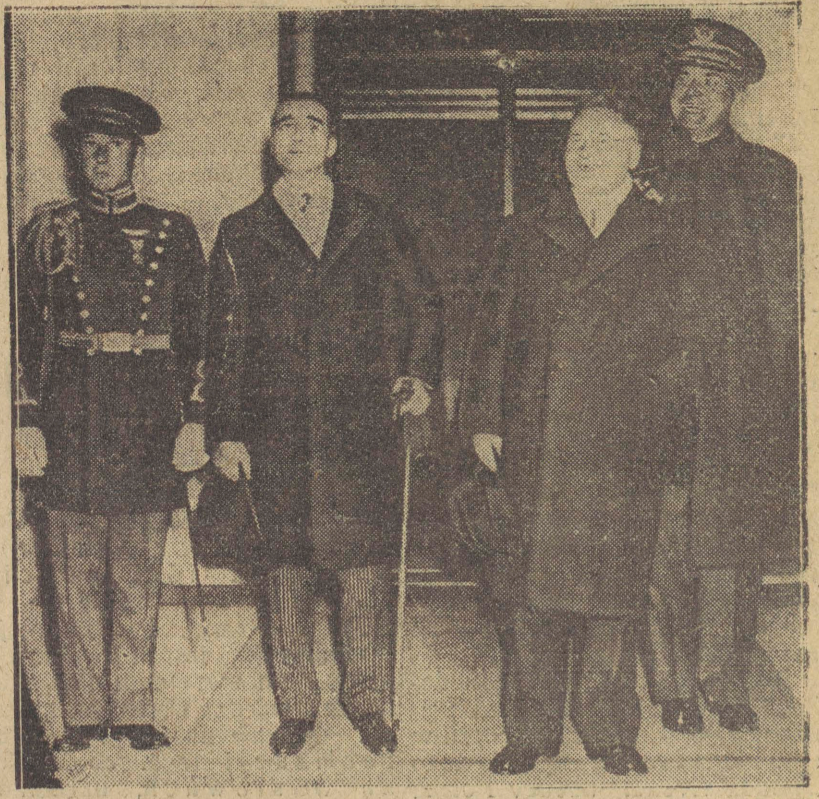
znaczeniu odciążającym dla Dy-  
mitrowa, przewodniczący prze-  
rywa, oświadczając, że to nie  
należy do rzeczy.

Następuje niezmiernie ważna dla  
procesu konfrontacja Tanewa z  
Bornsteinem, który jest do niego  
ładzako podobny. Wyraz twarzy,  
kształt nosa, wpadnięte nieco oczy  
i kolor włosów u obu jest ten sam.

Bornstein oświadczył, że jest  
tym osobnikiem, który zaniósł 24  
lutego do lokalu frakcji komunisty-  
cznej skrzynię ciężką, zawierającą  
szkło. Ten szczegół stanowił je-  
den z powodów aresztowania Ta-  
newa.

Na tem zakończono dzisiejszą roz-  
prawę.  
Przewodniczący zawiadomił, że  
od poniedziałku następnego tygo-  
dnia rozprawę przeniesione zosta-  
ją do Lipska.

Litwinow w Białym Domu



Sowiecki komisarz spraw zagranicznych (3-ci z lewej) opuszcza siedzibę prezydenta Stanów Zjednoczonych na uroczystej audyencji.

### W remiister Koc w Paryżu na obradach Tow. kolejowego

W związku z mającym się od-  
być posiedzeniem komitetu dy-  
rekcyjnego Towarzystwa Kolejo-  
wego Polsko - Francuskiego, wy-  
jechał wczoraj do Paryża wice-  
minister skarbu p. Adam Koc  
wraz z dyrektorem departamen-  
tu obrotu pieniężnego p. Wl. Ba-  
czyńskim.

Z ramienia ministerstwa komu-  
nikacji w posiedzeniu tem weź-  
mie udział wiceminister inż.  
Czapski, który bawi obecnie w  
Paryżu. Również wyjechał do  
Paryża dyrektor Towarzystwa  
p. Petel.

Na komitecie dyrekcyjnym o-  
mawiana będzie sprawa przeje-  
cia przez Towarzystwo Kolejo-  
we Polsko - Francuskie eksploa-  
tacji nowowybudowanej magi-  
strali węglowej Górny Śląsk —  
Gdynia oraz sprawy zakupu ta-  
boru kolejowego.

### Ambasador francuski u ministra Becka

Minister spraw zagranicznych,  
p. Józef Beck przyjął w dniu 16  
b. m. ambasadora Francji w  
Warszawie, p. Laroche'a.

### Pozbawieni praw b. posłowie przywódcy Centrolewu

W tych dniach ukazał się ma w  
„Monitorze Polskim“ oficjalne o-  
głoszenie o pozbawieniu praw b.  
posłów przewodców Centrolewu.

W ten sposób ma być stwierdzo-  
ne wygaśnięcie mandatów poseł-  
skich poszczególnych skazanych o-  
raz skreślenie ich z listy kapituły  
orderów i z listy adwokackiej.

ci, powodujących wygaśnięcie man-  
datu.

Opierając się na powyższym ar-  
tykule marszałek Sejmu złoży o-  
świadczenie w sprawie wygaśnię-  
cia mandatów wymienionych po-  
słów na pełnym posiedzeniu izby,  
a więc nastąpić to może dopiero w  
grudniu, kiedy Sejm zbierze się po  
upłynięciu terminu odroczenia iz-  
by.

Do tego czasu jednak marszałek  
Sejmu władzy jest natychmiast po  
otrzymaniu pisma sądu wstrzymać  
wypłaty diet poselskich tym człon-  
kom Sejmu, których mandaty pra-  
womocnym wyrokiem sądu zostały  
unieważnione.

Czy w danym wypadku nastąpi  
to w ten sposób, jak przewiduje-  
my, czy też cofnięcie diet zarządzo-  
ne zostanie dopiero po formalnym  
stwierdzeniu przez Sejm wygaśnię-  
cia mandatów, trudno w tej chwili  
przewidzieć.

W związku z otrzymaniem przez  
biuro Sejmu pisma z sądu w spr-  
wie pozbawienia mandatów przy-  
wódców Centrolewu, a mianowicie  
posłów: Witosa, Liebermanna, Du-  
bois, Barlickiego i innych, ciekawa  
jest procedura dalszego załatwie-  
nia tej sprawy.

Procedura ta opiera się na ar-  
tykule 2 regulaminu Sejmu.

Artykuł ten powiada, że wyga-  
śnięcie mandatu stwierdza Sejm po  
wysłuchaniu komunikatu marszał-  
ka Sejmu o zaistnieniu okoliczno-

### 5 państw w Challenge'u 1934 r. w Polsce

Onegdaj upłynął termin zgło-  
szeń do Challenge'u, który — jak  
wiadomo — w roku 1934 organi-  
zuje Polska (Aeroklub Rzeczy-  
pospolitej Polskiej).

Udział swój w międzynarodow-  
ych zawodach lotniczych zgło-  
sili:

- Francja — (Aero-Club de France),
- Italia — (Reale Aero-Club d'Italia),
- Czechosłowacja — (Aero-Klub

Rep. Ceskoslovenska),  
Niemcy — (Aero-Klub von Deutschland).

W dniu 20 b. m. odbędzie się  
w Warszawie konferencja, w  
której wezmą udział przedstawici-  
ele wymienionych aeroklubów  
zagranicznych.

Dotychczas zgłosili swój przy-  
jazd: Niemcy — prezes von Loer-  
tzer i p. F. Siebwl; Czechosłow-  
wacja — Kopecky, sekretarz  
generalny A. R. C. i inż. Bervida.

### Aresztowanie dyrektora „Wspólnoty Interesów“ na Śląsku

KATOWICE, 16.11. Prokurator  
sądu okręgowego w Katowicach  
dr. Tokarski wydał wczoraj nakaz

aresztowania dyrektora „Wspólno-  
ty Interesów“ Rhodogo.

### Aresztowanie dwu dyrektorów za malwersacje buchalteryjne w przedsiębiorstwach hr. Donnersmarka

KATOWICE, 16.11. Z polecenia  
prokuratury sądu okręgowego,  
po dokonaniu rewizji w spół-  
kach akcyjnych „Wirek“ i „Go-

dula“, oraz w zarządzie dóbr hr.  
Donnersmarka, aresztowani zo-  
stał generalny dyrektor dr. Jerzy  
Groll - Goroll z Katowic oraz dy-  
rektor techniczny Jerzy Jungels.

### Plan sanacji finansów Francji przed Izłą deputowanych

PARYŻ, 16.11. Na dzisiejszem  
posiedzeniu izby premier Sarraut  
złożył projekt uzdrowienia finan-  
sowego, zaaprobowany dziś ra-  
no przez radę ministrów, a prze-  
widujący m. in. surowe kary za  
nadużycia fiskalne i zawierający  
szereg zarządzeń oszczędnościow-  
ych.

Projekt budżetu przewiduje w  
dochodach 3 miliardy 8 milionów  
franków.

Natychmiast po uchwaleniu tego  
pierwszego projektu, rząd  
przedstawi drugi projekt celem  
oszczędności całkowitej równowa-  
gi budżetowej.

### Stracenie szpiega w Jugosławii

BIAŁOGRÓD, 16.11. Dziś ra-  
no stracony został b. oficer b.  
armji austriacko - węgierskiej  
Miczicz, skazany na śmierć

przez trybunał ochrony państwa  
w Białogrodzie za szpiegostwo  
na rzecz dwu obcych mocarstw.

### Groźny kasarz -- schwytyany Grunert, kompan „Szpicbródk“ w areszcie



sprawcy szeregu zuchwałych wła-  
mań i napadów, aż wreszcie zde-  
maskowano kamienicznika-włamy-  
wacza.

Grunert, zbiegłszy z rodzinnego  
miasta, zawarł spółkę z głośnymi  
aż kasiarzami i włamywaczami:  
Stemplem, a następnie z Cichockim.

Od tej chwili był towarzyszem i  
wspólnikiem niemal wszystkich wy-  
praw, organizowanych przez tych  
„asów“ świata przestępczego i  
przez długie lata był dla policji me-  
uchwytny.

Dopiero w 1924 roku powinęła  
się Grunertowi noga. Należał wów-  
czas do bandy fałszerzy piemędzy  
głośnego „specjalisty“ Szpitalewi-  
cza; bande wykryła policja i wraz  
z innymi Grunerta aresztowano.

Z więzienia Grunert zdołał zbiec  
na kilka dni przed sprawą sądową.  
Zaocznym wyrokiem został skaza-  
ny na 12 lat więzienia.

Od tej chwili Grunert, pomimo  
energicznych poszukiwań, ukrywał  
się zagranicą i w kraju. Dokonał  
wielu nowych przestępstw, jednak  
nie zdołał go pochwytać.

W ub. roku dokonano zuchwałego  
napadu i włamania na Bank Han-  
dlowy w Łodzi, skąd zrabowano  
znaczące sumy pieniędzy. O dokona-  
nie tego napadu policja podejrze-  
wała również Grunerta. W toku  
śledztwa uławniono, iż był on w  
tym czasie w Łodzi i interesował  
się bankiem.

Obecnie nieuchwytnego włamy-  
wacza osadzono w więzieniu przy  
ulicy Dzieleń.

Po ośmiu latach poszukiwań  
wnadł w ręce warszawskich władz  
śledczych groźny przestępca, Hen-  
ryk Grunert, towarzyszy i wspólnik  
wypraw kasiarskich i włamywaczy  
Stemplem i Cichockiego-„Szpicbród-  
ki“.

Grunerta zatrzymano na wybrze-  
żu Kościuszkowskim podczas noc-  
nej obławy. Wraz z innymi prze-  
wieziono go do aresztu przy ul. Da-  
młowiczowskiej i dopiero nastę-  
pnego dnia podczas rejestracji wy-  
szło na jaw, kim jest aresztowany.

# W ramach Traktatu Wersalskiego

Wykluczenie działań wojennych jako instrumentu załatwiania zatargów między państwami — jest naczelną zasadą polityki polskiej.

I dlatego też polscy mężowie stanu, odpowiedzialni za losy państwa, nie wygłaszając szumnych deklaracji, natomiast tem usilniej działali, aby związać jak najliczniejsze koła państw sąsiedzkich z wielką ideą pokoju i bezpieczeństwa. Określenie — potępione — pojęcia „napastnika” płynie głównie z inicjatywy polskiej; sieć paktów przeciwnapastniczych, osnuwająca już wschodnią i południową Europę, została utkana z niezwykle intensywnym współdziałaniem Polski.

Obecnie sieć ta objął ma również i naszego sąsiada zachodniego. W gabinecie kanclerza Rzeszy, w obecności niemieckiego ministra spraw zagranicznych i przedstawiciela Polski w Berlinie, została stwierdzona zgodna wola przystąpienia do: 1) rokowania bezpośrednio o sprawach, dotyczących obu państw, 2) wyrzeczenia się wojny jako instrumentu załatwiania zatargów.

Jest to trzecia zrędu deklaracja, padająca ze strony niemieckiej w ostatnim półroczu w sprawie zorganizowania nowego „modus vivendi” między Polską a Rzeszą.

Pierwsza deklaracja (z początku maja) brzmiała: kanclerz Rzeszy wypowiada życzenie, aby negocjacje polsko-niemieckie toczyły się „bez namietności”.

Druga została wyrażona w Genewie, gdy oficjalna delegacja Niemiec wyraziła wobec min. Becka pogląd, by rozmowy były prowadzone „mit gegenseitiger Achtung”... na podstawie wzajemnego szacunku.

Trzecia deklaracja już konkretny postulat: przystąpmy do bezpośrednich rokowań, uznając zgóry, że w rzekamy się użycia siły zbrojnej, gdyby powstały między nami jakieś zatargi.

Na takie postawienie kwestii Polska, jako zwolenniczka u-

mów porozumiewawczych i jako jeden z głównych w Europie popleczników paktów o nieagresji — wyraziła swą zgodę. Wyraziła ją, bo jest ona konsekwentną postawą, jaką Polska stale zajmuje. Wyraziła ją zresztą dlatego, że jest to przecież również i w interesie tych wszystkich, z którymi łączy nas już paktów przeciwnapastnicze, aby zasięg tych paktów objął również i Niemcy. Ktokolwiek bowiem wysnułby ze zgody polskiej na rokowania z Niemcami, poparte deklaracją o nieagresji, wniosek inny — wychodziłby z fałszywych założeń. Deklarując swą zgodę na wyrzeczenie się wojny z Niemcami, Polska w niczym nie dotyka sojuszu, już zawartych z innymi państwami, a już zupełnie nie krzyżuje coraz piękniej rozwijającej się linii porozumienia ze swym wielkim sąsiadem wschodnim. Wręcz przeciwnie: toruje drogę do rozszerzenia sieci porozumień w Europie, w świadcząca ideę pokoju istotną przysługę.

Polsko-niemiecka „deklaracja o nieagresji” jest niewątpliwie momentem zwrotnym w stosunkach między oboma państwami. Obecnie następuje moment realizacji tego, co mieści się w słowach, uzgodnionych w gabinecie kanclerza Rzeszy. Słowa deklaracji mają być wypełnione realną treścią.

Na jedno jednak już dziś trzeba zwrócić uwagę i sobie dobrze uświadomić, by uniknąć potem nieporozumień.

Polska twardo stoi przy podstawowym dokumencie, który stanowi niewzruszony kodeks jej stosunku do świata zagranicznego. Jest nim Traktat Wersalski. Z gmachu, wzniesionego w Wersalu, nie może być tknięta ani jedna cegła.

Polska przyjmuje to jako pewnik, jako conditio sine qua non. Polska nie dopuszcza nawet myśli o dyskusji na temat ustalonej w Wersalu jej granic.

I to musi być bazą wyjściową dla wszystkich naszych ukła-

# Dzielni marynarze „Kościszki”

## na tonącym statku niemieckim

Wiadomość o wyratowaniu przez statek L'nji Gdynia — Ameryka „Kościszki” załogi tonącego statku rybackiego niemieckiego „Horst Wessel”, odbiła się głośnie echem w społeczeństwie polskim, wywołując olbrzymie zainteresowanie szerokiej rzeszy czytelników. W dziełach naszej młodej floty handlowej jest to pierwszy fakt tego rodzaju.

Chcąc szczegółowo uzupełnić nasz materiał informacyjny, zwróciła się Agencja „Iskra” telefonicznie do dowódcy portu w Kopenhadze, gdzie — dzięki grzeczności władz duńskich — znalazł się przy telefonie dowódca „Kościszki” kpt. Eustachy Borkowski. „Kościszki” zawinął do portu w Kopenhadze o negadaj o godz. 11-ej rano.

Oto relacja kpt. Borkowskiego: Statek „Kościszki” płynął z New Yorku do Kopenhagi i Gdyni. W godzinach przedpołudniowych marynarze „Kościszki” zauważyli niemiecki statek rybacki „Horst Wessel”, który wywiesił flagę, oznaczającą w międzynarodowej sygnalizacji morskiej żądanie natychmiastowej pomocy.

Kpt. Borkowski polecił natychmiast zmienić kurs i zbliżyć się do niemieckiego parowca. W chwili późnej szalupa statku „Kościszki” pod dowództwem pierwszego oficera wyruszyła do „Horst Wessel”. Kapitan niemieckiego statku powiadomił oficera polskiego, że „Horst Wessel” tonie, a załoga wobec możliwości natychmiastowego zatonięcia musi opuścić statek. Wobec tego załoga „Horst Wessla” w liczbie 12-tu ludzi natychmiast przeprowadzona została na pokład statku „Kościszki”.

Przytoczone katastrofę „Horst Wessla” zbadał pierwszy oficer i inżynier „Kościszki”. Statek niemiecki, jako trawler rybacki, posiadał z boku ruchomą platformę dźwigową, która służyła do podciągania sieci. W czasie silnej fali platforma oderwała się i żelaznym okuciem wybiła dziurę w boku statku. Woda natychmiast wdarła się pod pokład.

Pierwszy oficer „Kościszki” stwierdził, że w chwili opuszczenia „Horst Wessla” przez niemiecką załogę, poziom wody wewnątrz statku osiągnął wysokość 1-go metra. Na zarządzenie kpt. Borkowskiego pierwszy oficer i czterech marynarzy pozostało na pokładzie statku „Horst Wessla”. Przy ich pomocy zarzucono linę holowniczą statku i „Kościszki” począł go holować przy zwolnionym biegu.

Po radiotelegraficznym skomunikowaniu się z duńskimi władzami portowymi w Kopenhadze, kpt. Borkowski w myśl otrzymanych informacji skierował się ze statkiem niemieckim do najbliższego portu, t. j. Frederickshaven. Tymczasem zapady ciemności. Marynarze polscy nadal trwali na swym niebezpiecznym posterunku na statku „Horst Wessel”.

W pobliżu Skagen (Jutlandia) okrety weszły w obrob bardzo wzburzonego morza. Stan „Horst Wessla” przedstawiał się coraz bardziej niepokojąco — poziom wody podnosił się. Około godz. 22-ej pierwszy oficer statku „Kościszki”, płynący na pokładzie „Horst Wessla”, począł raketami sygnalizować niebezpieczeństwo.

„Kościszki” wstrzymał swój bieg. Okazało się, że statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Wobec powyższego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze statku „Horst Wessel” powrócić na pokład „Kościszki”.

W pewnej chwili młotające obu okretami fale przerwały linę holowniczą. Oficer i czterech polscy marynarze z trudem powrócili na pokład „Kościszki”.

Nieprzenikniona ciemność nie pozwoliła stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku „Horst Wessel”, choć fakt ten według fachowców nie ulegał już żadnej wątpliwości.

Opóźniony w swej podróży „Kościszki” ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi, aby powetować czas zużyty na ratowanie „Horst Wessla”.

We środę o godz. 11-ej rano statek „Kościszki” przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie przebiegała linia statków portowych duńskich pasażerowie z Ameryki.

Przybycie „Kościszki” wobec depesz o ratowaniu „Horst Wessla” wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Między innymi przybyło do portu wielu duńskich dziennikarzy.

Niemalą sensację wywołał fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel”, przebywająca od wczoraj na pokładzie „Kościszki”, zwróciła się do kpt. Borkowskiego z oświadczeniem, że pragnie ładować nie w Kopenhadze, ale w Gdyni.

Nie potrzebuje dodawać, że życzenie to wywołało wśród załogi „Kościszki” zrozumiałe zadowolenie. Statek „Kościszki” przybił do Gdyni wczoraj w godzinach popołudniowych.

Wobec powyższego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze statku „Horst Wessel” powrócić na pokład „Kościszki”.

W pewnej chwili młotające obu okretami fale przerwały linę holowniczą. Oficer i czterech polscy marynarze z trudem powrócili na pokład „Kościszki”.

Nieprzenikniona ciemność nie pozwoliła stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku „Horst Wessel”, choć fakt ten według fachowców nie ulegał już żadnej wątpliwości.

Opóźniony w swej podróży „Kościszki” ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi, aby powetować czas zużyty na ratowanie „Horst Wessla”.

We środę o godz. 11-ej rano statek „Kościszki” przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie przebiegała linia statków portowych duńskich pasażerowie z Ameryki.

Przybycie „Kościszki” wobec depesz o ratowaniu „Horst Wessla” wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Między innymi przybyło do portu wielu duńskich dziennikarzy.

Niemalą sensację wywołał fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel”, przebywająca od wczoraj na pokładzie „Kościszki”, zwróciła się do kpt. Borkowskiego z oświadczeniem, że pragnie ładować nie w Kopenhadze, ale w Gdyni.

Nie potrzebuje dodawać, że życzenie to wywołało wśród załogi „Kościszki” zrozumiałe zadowolenie. Statek „Kościszki” przybił do Gdyni wczoraj w godzinach popołudniowych.

Wobec powyższego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze statku „Horst Wessel” powrócić na pokład „Kościszki”.

W pewnej chwili młotające obu okretami fale przerwały linę holowniczą. Oficer i czterech polscy marynarze z trudem powrócili na pokład „Kościszki”.

Nieprzenikniona ciemność nie pozwoliła stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku „Horst Wessel”, choć fakt ten według fachowców nie ulegał już żadnej wątpliwości.

Opóźniony w swej podróży „Kościszki” ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi, aby powetować czas zużyty na ratowanie „Horst Wessla”.

We środę o godz. 11-ej rano statek „Kościszki” przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie przebiegała linia statków portowych duńskich pasażerowie z Ameryki.

Przybycie „Kościszki” wobec depesz o ratowaniu „Horst Wessla” wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Między innymi przybyło do portu wielu duńskich dziennikarzy.

Niemalą sensację wywołał fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel”, przebywająca od wczoraj na pokładzie „Kościszki”, zwróciła się do kpt. Borkowskiego z oświadczeniem, że pragnie ładować nie w Kopenhadze, ale w Gdyni.

Nie potrzebuje dodawać, że życzenie to wywołało wśród załogi „Kościszki” zrozumiałe zadowolenie. Statek „Kościszki” przybił do Gdyni wczoraj w godzinach popołudniowych.

Wobec powyższego kpt. Borkowski polecił polskiej załodze statku „Horst Wessel” powrócić na pokład „Kościszki”.

W pewnej chwili młotające obu okretami fale przerwały linę holowniczą. Oficer i czterech polscy marynarze z trudem powrócili na pokład „Kościszki”.

Nieprzenikniona ciemność nie pozwoliła stwierdzić ściśle chwili zatonięcia statku „Horst Wessel”, choć fakt ten według fachowców nie ulegał już żadnej wątpliwości.

Opóźniony w swej podróży „Kościszki” ruszył pełną parą w stronę Kopenhagi, aby powetować czas zużyty na ratowanie „Horst Wessla”.

We środę o godz. 11-ej rano statek „Kościszki” przybił do redy w Kopenhadze, gdzie normalnie przebiegała linia statków portowych duńskich pasażerowie z Ameryki.

Przybycie „Kościszki” wobec depesz o ratowaniu „Horst Wessla” wywołało w Kopenhadze zrozumiałe zainteresowanie. Między innymi przybyło do portu wielu duńskich dziennikarzy.

Niemalą sensację wywołał fakt, że niemiecka załoga statku „Horst Wessel”, przebywająca od wczoraj na pokładzie „Kościszki”, zwróciła się do kpt. Borkowskiego z oświadczeniem, że pragnie ładować nie w Kopenhadze, ale w Gdyni.

# Nowy zatarg między Niemcami a Z. S. S. R.

MOSKWA, 16.11. — Pomiedzy Niemcami a ZSRR wybuchł nowy poważny konflikt.

Szereg firm niemieckich zażądało od przedstawicielstwa handlowego ZSRR wyrównania strat wynikłych ze spadku dolara i funta.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

# Na rzecz Węgier

Wniosek 20 posłów do Izby Gm

LONDYN, 16.11. Grupa 20-tu członków Izby Gm, należących do rozmaitych stronnictw, postanowiła zwrócić się do rządu z prośbą o podniesienie przed forum Ligi Na-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

Samochód miliardera najechał w pełnym biegu na stojący wóz. Szofer Vanderbildta odniósł lekkie obrażenia.

Wielki niemiecki statek „Horst Wessel” zanurzył się do granicy maksymalnej dopuszczalnego zanur-

rodów sprawy rewizji traktatu z Trianon, aby następnie zwrócić Węgrom czysto węgierskie części ich dawnego terytorium.

Wobec odmowy strony sowieckiej firmy niemieckie wyjechały u władz Rzeszy oddanie sprawy dla rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej.

Komisariat ludowy handlu zagranicznego odrzucił pretensje niemieckie i oświadczył, że nie podda się żadnemu arbitrażowi.

# „Nema uprawnienia bez gwarancji”

Premier francuski o. Sarraut w odwołaniu H. Herowi

PARYŻ, 16.11. Noce poprzednie Izby deputowanych wznowiono o g. 21.30.

Przewodniczący Bouisson udzielił głosu dep. Ferrand w sprawie rezolucji dep. Montigny o udziale Francji w uroczystościach 15-lecia Czechosłowacji.

Izba uchwaliła prawie jednogłośnie propozycję dep. Montigny.

Następnie przewodniczący otwiera dalszy ciąg dyskusji nad polityką zagraniczną i odczytuje wnioski, których zgłoszono trzy.

Pierwszy wniosek deputowanego radykałnego Delbosa o wotum zaufania dla rządu, drugi dep. de Lasteyrie podkreśla woje Francji zacieśnienia sojuszu i przyjaźni oraz woje zapewnienia bezpieczeństwa, trzeci wniosek dep. Perri potępia faszyzm i wyścig zbrojeń.

Premier Sarraut wchodzi na trybunę i oświadcza, iż bez wstępując przystąpi odrazu do meritum, t. j. do kwestii pokoju.

Do matron francuskich

Trzeba zachować zimną krew — mówi Sarraut — im poważniejsze są konjunktury, tem więcej wypadam na dą dowody spokoju, aby mocno i spokojnie stawić czoło strachowi. Zachowujemy zimną krew, gdyż wraz z 40 miljonami Francuzów nie poddajemy się strachowi. Niechaj wiedzą wszystkie matrony francuskie, że kraj mój w tym momencie obok siły moralnej posiada siłę fizyczną i wojsko, które zabroni komukolwiek bądź dyktować nam prawa (żywe oklaski).



### Za przyczynienie się do powodzenia

#### Pożyczki Narodowej

Na ręce przewodniczącego grodzkiego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Białymstoku, p. komisarza S. Nowakowskiego, wpłynęło pismo treści następującej:

„Subskrypcja Pożyczki Narodowej została zamknięta sumą około 325 milj. zł. w/g stanu na dzień 7 ub. m. Suma powyższa po ostatecznym obliczeniu ulegnie jeszcze pewnemu zwiększeniu, wykazując blisko trzykrotne przekroczenie rozpisanej przez Rząd kwoty 120 milj. zł. Osiągnięcie takiego wyniku Pożyczki Narodowej, która poza znacznym finansowym ma również wielkie znaczenie polityczne i moralne, możliwe było dzięki zbiórowemu wysiłkowi całego społeczeństwa, jak również dzięki bezinteresownej i pełnej poświęcenia pracy całego aparatu Grodzkiego Komitetu Obywatelskiego.

„W związku z powyższym i na skutek upoważnienia Pana Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dn. 9.X.1933 r. Nr. 700/33 oraz Pana Wojewody Białostockiego z dn. 18/X.1933 r. Nr. BP. 3717/33T, pozwalam sobie złożyć serdeczne podziękowanie Panu Przewodniczącemu, jak również członkom Grodzkiego Komitetu Obywatelskiego oraz wszystkim lokalnym komitetom obywatelskim Pożyczki Narodowej, zrzeszeniom, związkom i organizacjom za ceną i wydajną pracę oraz przyczynienie się do powodzenia Pożyczki Narodowej.

Kierownik Starostwa Grodzkiego  
(—) Dr. Żak”.

Podając powyższe do wiadomości, komitet ze swej strony

#### P. Wojewoda

##### honorowym członkiem

Tow. przyj. gimn. im. kr. Zyg. Augusta

Tow. przyjaciół gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta, w uznaniu opieki i zasług, położonych przez p. Wojewodę Kościakowskiego dla gimnazjum na odbytem walnym zgromadzeniu wybrało jednogłośnie p. Wojewodę honorowym członkiem. Uchwałę tę wzięli w dniu wczorajszym p. Wojewodzie w imieniu zarządu Towarzystwa ks. dyr. Hałko i przewodniczący Towarzystwa, inż. Zaczęniuk.

#### Ruch budowlany

W III kwartale r. b. tymczasowy zarząd m. Białegostoku wydał 107 zezwoleń na budowę. Rozpoczęto w tym okresie 75 budowli, zakończono 33.

#### Dolar

Oddział Banku Polskiego w Białymstoku płacił wczoraj za dolara 5,28, sprzedawał zaś po kursie 5,36. Czeki na Londyn: kupno—28,50, sprzedaż—28,64.

### Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu wczorajszym p. Wojewoda przyjął na audjencji: przedstawicieli wojewódzkiego komitetu uczczenia króla Stefana Batorego p. Kazimierza Giedroycy—prezesa sądu okręgowego w Grodnie i prezydenta m. Grodna Sulistrowskiego, dalej p. K. Siwika—starostę powiatowego w Augustowie, p. Alojzego Kaczmarczyka—starostę pow. w Wołkowyżu, ks. Stanisława Hałko i inż. Zaczęniuka—delegację z ramienia T-wa przyjaciół gimn. im. króla Zygmunta Augusta, p. Normanna—dyr. zarządu S. A. „Asea” i p. Stanisława Blocha—dyr. polskich zakładów p. f. „Zieleniecki”, Władysława Jachnera, prezesa komitetu likwidacyjnego krajowego t-wa melioracyjnego, p.p. Rączaszka i Echeńskiego z ramienia komitetu „Tygodnia książki polskiej”.

bardzo ciekawe typy ludzkie. Równocześnie jednak posiada charakter wschodni ze względu na brudy na ulicach i w domach, o jakich Europa nie ma pojęcia, i na brudasów. Wszędzie panuje przykra, obrzydliwy charakterystyczny dla wschodu odór.

Mężczyźni są piękni, ładnie zbudowani, ufni w swoje siły, spoglądają z dumą na europejskich, w oczach skrzy się hamowana nienawiść do nich i pogarda. Arabki ukazują się na ulicy w zawojach. Szczególną uwagę zwracają na siebie dzieci, brudne, przeważnie chore na oczy i na włosy, które im spadają z głowy płatami.

(Zakończenie nastąpi)

### Fidac i zjazd w Casablance

Rozpoczynając swój referat, wygłoszony na ostatnim wieczorze Koła Miłośników Historji, Literatry i Sztuki, p. t. „Fidac i ostatni zjazd w Casablance”, p. Wojewoda scharakteryzował pokrótce genezę, ideologię i znaczenie tej organizacji. Fidac (Federation interalliée des anciens combattants), który niedawna był mało znany, staje coraz bardziej popularnym nie tylko w Europie, ale w całym świecie. Łączy on w sobie uczestników wojny armji państw aljanckich, którzy za udział w niej zapłacili swą krwią i zdrowiem. W ogniu wojennym zahartowali się, zrozumieli swą wartość i siłę, wyrobili sobie zdanie, czym jest trwały pokój. Zawiązali w Paryżu 1920 r. federację, do której weszli b. uczestnicy wojsk 8 państw aljanckich (w r. 1923 przystąpiła do Federacji Polska, a w r. 1927—Portugalia). Ludzie ci wywierają coraz większy wpływ wśród swych narodów, i niema dziedzin życia narodowego, państwowego i gospodarczego, w której nie oddziałaliby swą mentalnością, charakterem i pracą. Corocznie odbywa kongres Fidac'u. Działalność Fidac'u zmierza przedewszystkiem w kierunku zapewnienia pokoju światowego, okupionego życiem tylu istnień ludzkich. Praca posunęła się tak daleko, że zaistniała w swoim czasie możliwość przyjęcia do organizacji Niemiec, jednakże wystąpienia Hitlera przekreśliły to, i Niemcy należą tylko do Ciamac'u (organizacja inwalidów wojennych).

Tegoroczny kongres organizowali Francuzi, wybierając Casablankę. I uczynili dobry wybór, gdyż wielu uczestników pociągnęło do tego miasta afrykańskiego nowe i nieznanie im warunki, egzotyzm. A i delegaci Polscy, wyjeżdżając z kraju podczas chmurnego i chłodnego lata, liczyli na życiodajne promienie słońca. I rzeczywiście—od Wenecji pogoda uległa zmianie na lepsze i za wyjątkiem burzliwego przejazdu przez zatokę Marsylską towarzyszyło im podczas całej podróży do Afryki słońce. Po drodze przejeżdżano przez Gibraltarię, podziwiając naga, stożkowa, usianą gniazdami armatniami skałę,

strzegącą przejścia przez cieśninę. W Tangerze witali Afrykę, spotykając się z tem wszystkim, co charakteryzuje ów ład egzotyczny. Afryka wysłała na ich spotkanie małe łodzie o obsłudze, złożonej z murzynów, Arabów i Berberów. Odrzucało się zauważyć, że jest to inny świat, że ludzie ci, gardzący—gdy chodzi o ich zachowanie się przy przybijaniu do statku—życiem, inaczej patrzą na życie, niż europejczycy. Tanger wywarł przepyszne wrażenie. Leży w dolinie między nagimi skałami wśród bujnej roślinności. Miasto jest ładnie rozbudowane, posiada śliczne gmachy i ulice, na których widzi się

### Proces o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie

W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia w urzędzie skarbowym w Grodnie zeznawał sw. Michał Pacewicz. Był sekwestratorem urzędu od 1924 do 1928 r. i został zwolniony na podstawie fałszywego raportu Łuby. Oświadczył, że członkowie komisji szacunkowej uchwalali, czego sobie Łuba życzył. Słyszał o łapówkach i prezentach dla Łuby. W urzędzie już gorszych stosunków być nie mogło. Urzędnicy byli terroryzowani, zna dwa wypadki spoliczkowania. Ponieważ niektórzy urzędnicy za dużo wiedzieli, Łuba chciał się ich pozbyć, jako niewygodnych świadków.

Sw. Szumski pracował w rachubie. O nadużyciach Łuby słyszał dopiero po jego wyjeździe. M. in. mówiono, że Łuba ma u Kosowskiego 6.000—7.000 dolarów, a od niektórych wiedział, że nawet 10.000 dolarów.

Sw. Bronisława Narkiewiczowa była sekretarką urzędu od 1922 do 1924 r. Ponieważ zeznawała niepewnie i żenując się, na wniosek prokuratora sąd postanowił na czas jej zeznań wydalic z sali oskarżonego Łubę.

Zeznała, że skarbanki otwierała sama w obecności Wołkiewicza i pracujących w tym pokoju urzędników. Pieniądże szły na zakup materiałów piśmiennych, oraz innych potrzeb urzędu, m. in. kupione były meble dla urzędu skarbowego.

Na zaproszenie Łuby była parę razy obecna na posiedzeniach komisji szacunkowej. Łuba zaraz po odnośnej uchwale komisji nie wpisywał sum do arkusza wymiarowego. Czynił to później, zwiększając lub zmniejszając wymiar.

Sw. Jezierski, b. urzędnik urzędu zeznał, że Łuba i Narkiewiczowa pozostawali w dobrych stosunkach, wyrażając się: „Narkiewiczowa z Łubą blisko żyli”. Widział jak raz Narkiewiczowa płakała, lecz z jakiej przyczyny, nie wie. Później

#### Nieuznana przez Państwo

Według wyjaśnienia ministerstwa oświaty—sekta, używająca nazwy „Kościół katolicko-apostolski polsko-narodowy”, nie jest związkiem religijnym, uznanym przez Państwo, wobec czego akta stanu cywilnego, sporządzone przez duchownych tej sekty, nie mają charakteru akt stanu cywilnego. Urząd wojewódzki powiadomił o tem wszystkich starostów.

#### Strajk

Z powodu obniżenia płac w drukarni Prużańskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 16, zecerzy tej drukarni rozpoczęli strajk.

#### Dziura w chodniku

Przed domem Nr. 73 przy ul. Warszawskiej wpadł w dziurę w chodniku Feliks Ptaszyński (Nowo-Warszawska 102), doznał pęknięcia kości lewej nogi. Pierwszej pomocy udzielono mu w szp. Żydowskim.

#### Zabawa drukarzy

Polski zw. zawodowy drukarzy organizuje dla swych członków i zaproszonych gości zabawę taneczną, która odbędzie się jutro, dn. 18 bm., w sali T-wa „Linax Hacedek” (Różańska 3). Początek o godz. 8 min. 30 w. Wejście 99 gr.

#### Sygnatura akt: Km. 574/33/III

#### OBWIESZCZENIE

Adolf Wiktoro, Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, rew. III, zam. w m. Białymstoku, przy ul. Kraszewskiego Nr. 6, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dn. 30 listopada 1933 r. od godz. 10-ej w mieszkaniu Lipy Pekaloka przy ul. Sienkiewicza Nr. 13, w m. Białymstoku, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, składających się z różnych maszyn i przyrządów mleczarskich, oszacowanych na łączną sumę 620 zł., które można obejrzeć w dniu i miejscu licytacji w czasie wyżej oznaczonym. Białystok, dn. 6 listopada 1933 r. Komornik (—) A. Wiktoro.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej  
BIAŁYSTOK,  
Kilińskiego 8 Telefon, 9-81

### Jakie grzywny wpływają na rzecz gmin

Wobec wysuwanych wątpliwości, jakie grzywny, wymierzone na podstawie zarządzenia Pana Wojewody z dnia 11 sierpnia r.b., zarachowywać należy na rzecz gminy—urząd wo-

jewódzki wystosował do wszystkich starostów pismo, wyjaśniające, że zarządzenie o partę zostało na znowelizowanej ustawie z dnia 19 lutego 1929 r. Obecnie prawie wszystkie grzywny, wymierzone przez prezydentów, burmistrzów i wójtów, wpływają na rzecz gmin (fundusz opieki społecznej), a nie Skarbu Państwa, gdyż zapisów szczególnych, ustalających specjalny przydział grzywien, jest bardzo niewiele. Tylko kary za wykroczenie drogowe, wodne i wszelkie pogwałcenia przepisów ubezpieczeń społecznych, wpływają na rzecz Skarbu Państwa.

#### Białystok wobec akcji budowy szkół

Na apel T-wa popierania budowy publ. szkół powszechnych—społeczeństwo białostockie—w zrozumieniu ważności dla zagadnienia oświaty akcji w kierunku budowy szkół powszechnych—nabyło w „Księgarni nauczycielskiej” przy kupnie podręczników specjalnie wydane na ten cel przez T-wa znaczki na sumę ponad 4.000 zł. Podnosząc z uznaniem ofiarności tutejszego społeczeństwa, należy również podkreślić społeczne stanowisko tej księgarni za przychylny ustosunkowanie się do akcji.

#### Zjazd inspektorów szkolnych

Dziś i jutro w Brześciu toczyć się będzie konferencja inspektorów szkolnych z całego kuratorjum okręgu szkolnego brzeskiego. Z Białegostoku w obradach weźmie udział p. insp. M. Jurecki.

### Ze Związku Rezerwistów

O odbyło się posiedzenie zarządu grodzkiego Zw. Rezerwistów R. P. pod przewodnictwem prezesa p. starosty grodzkiego dr. J. Zaka i przy współudziale członków pp: prez. H. Pigłowskiego, J. Dąbrowskiego, R. Gawinka, T. Sagnera, M. Sieferta, L. Grabka, Z. Maksymiuka i C. Korpacza.

Załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. uchwalono zorganizować dla członków związku kursa kulturalno-oświatowo-wojskowe, przyczem do opracowania planu zaproszono p. prezesa dr. J. Zaka i por. M. Sieferta. Uchwalono również stworzyć przy Komendzie Zw. Rez. „Samopomoc Koleżeńska”, a to celem przyjęcia z pomocą materialną niezamożnym członkom przy nabyciu umundurowania. Na referata prasowego zw. powołano p. J. Grochowskiego.

#### Z cechu piekarzy

W lokalu przy ul. Kilińskiego 21 odbyły się zebrania członków cechu piekarzy i cukierników. Przewodniczył Adolf Mładek. Zapadła uchwała skreślenia z listy członków zalegających z opłatą składek.

#### Walka z potajemnym ubojem

Na podstawie doniesień karnych, sporządzonych przez funkcjonariuszy zarządu m. Białegostoku, starostwo grodzkie wyznaczyło na dzień 20 b. m. 20 rozpraw przeciwko winnym uprawianiu potajemnego uboju.

#### Dyżury nocne aptek

Dziś pełnią dyżury aptek: M. Frausztetera, ul. Sienkiewicza 63, Anny Hallajowej, róg Sienkiewicza i Rynku Kościuski i Wysockiego na Piaskach Piękna 2.

#### Nocne pogotowie lekarskie

tel. 5-03 „Linax Hacedek”.

#### Obwieszczenie.

Sąd Grodzki w Knyszynie na mocy art. 54 prawa wekslowego, wzywa posiadacza zaginionych dwu weksli na sumę po 500 zł. każdy z wystawienia i podpisem Jana Osieckiego, zamieszkałego w m. Grajewie pow. Szczuczynski, młyn motorowy „Zarudzie”—jeden z trzmienną płatności 30 października 1933 r., a drugi 30 listopada 1933 r., z oznaczeniem miejsca wystawienia weksli—Grajewo i sum wekslowych cyframi u góry „Na 500 zł.” zaś miejsca dla daty wystawienia weksli, miejsca na czyje zlecenie weksle miały być płatne, miejsca na oznaczenie sum wekslowych słowami i miejsca płatności były nie wypełnione, na odwrócie każdego wekslu figurowały zryta i blanko Tow. Inżynierji-Budowlanej „Trawers”, aby w ciągu 60 dni od daty niniejszego ogłoszenia, okazał weksle Sądowi w przeciwnym razie po upływie tego terminu, Sąd wyda orzeczenie, uznające te weksle za umorzone. Akta sprawy Nr. Co. 115/33, z wniosku Aleksandra Milczana o uznanie za umorzone 2 weksli. Knyszyn, dn. 14 listopada 1933 r.

#### OSTRZEŻENIE.

Na rynku oferują ostatnio fałszyfikat, zawierające szkodliwe domieszki i bezwartościowe surowaty, sprzedawane pod nazwami, które mogą wprowadzić w błąd p. t. Klijentelę. Ostrzegamy przed nabywaniem tych fałszyfikatów i zawiadamiamy, że jedynie **SODA AMONJAKALNA (bielidlo)** wyrobu Zakładów SOLVAY w Polsce zawiera 98 proc. czystej sody i jest produktem czystym i pełnowartościowym. Celem ochrony naszej Klijenteli przed temi fałszyfikatami, każdy oryginalny worek sody amonjalkalnej (bielidla) zaopatrzone jest w plombę firmową oraz napis poniżej: Zakłady SOLVAY w Polsce Centrala w W. UG: Czackiego 14, telefon 708-97. UWAGA: Winni sprzedaży fałszyfikatów jako oryginalnej sody amonjalkalnej (bielidla) pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej. Oryginalna Soda amonjalkalna jest do nabycia w firmach: J. Porozowski ul. Kupiecka 4, tel. 475 „Oliwa” ul. Kupiecka 3, telefon 4-20.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—4 w  
Białystok, ul. Kilińskiego 11.  
Telefon Nr. 6-06.

Uważna sięgu biony weksel—przebieg na 36 zł. płatny w Druskiennikach z wystawienia B. Rubinsona zyro I. Wiszowaty.

Czytajcie „Dziennik”

**4 GWIAZDY:**  
CLAUDETTE COLBERT  
ELISSA LANDI  
FREDERIC MARCH  
CHARLES LAUGHTON

7.500 STATYSTÓW — 30 LWÓW

i największy reżyser świata **CECIL B. de MILLE** pracowali dwa lata nad realizacją milionowego filmu

**W CIENIU KRZYŻA**

**Dziś** Początki o godz. 5<sup>30</sup>, 7<sup>45</sup>, 10 w „APOLLO”  
CENY OD 85 GR.